

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza Śmigłego № 6
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 242

Czwarty dzień Międzynarodowego Turnieju Lotniczego

Karpiński złamał śmigło

podczas próby szybkości minimalnej -- Zlatują się lotnicy ze wszystkich stron świata



Na zdjęciu — opróżnianie zbiorników z benzyną w samolotach włoskich, przed wzięciem samolotów.

[m. g.] Lotnisko na Okęciu przybrało wczoraj zgoła niecodzienny wygląd. Oto już o godz. 4.45 nad ranem zebrała się Komisja Sportowa, która miała badać z kolei szybkość minimalną. Wszystkie samoloty były gotowe do tej próby. Każdy z lotników wraz z mechanikiem zajęł miejsce przy swych samolotach. Mimo wczesnej pory publiczności przybyło sporo

SZYBKOŚĆ MINIMALNA

Na czym polega ta próba? Szybkość minimalna samolotu, czyli inaczej najmniejsza szybkość, przy której może on utrzymywać się w powietrzu, jest zasadniczym czynnikiem przy lądowaniu, gdyż przy tej właśnie szybkości następuje zetknięcie się samolotu z ziemią. Zmniejszenie tej szybkości jest ograniczone przez samą zasadę płatowca, polegającą na wytwarzaniu siły nośnej skrzydeł właśnie dzięki szybkości. Jest ono tem bardziej utrudnione, im wyższa jest górna granica szybkości.

Miarą doskonałości samolotu pod tym względem jest największa rozpiętość między szybkością minimalną a maksymalną, czyli jaknajmniejsza szybkość minimalna przy największej maksymalnej. Służą do tego specjalne urządzenia zwiększające nośność skrzydeł.

Próba szybkości minimalnej jest jedną z najbardziej niebezpiecznych i emocjonujących oraz najtrudniejszych do wykonania. Przy szybkości choć trochę mniejszej, niż minimalna,

samolot traci potrzebne do lotu oparcie o powietrze i zwala się wdół bezwładnie. Powszechnie nazywa się to „utrata szybkości”.

Próba odbyła się wczoraj na torze długości 800 mtr. i szerokości 60 mtr., na wysokości 30 mtr.

KARPIŃSKI ROZSTRZASKAŁ ŚMIGŁO

Nad lotniskiem stała się mgła naprawdę lekka, tem mniej wyraźna. Oczywiście, że mgła w pewnym stopniu utrudniała widoczność. A że przytem słońce, mimo wczesnej pory, słało mocne promienie, powstawał odblask od mgły i od rosy, który spowodował, że od góry prawie nie było nic widać.

Pierwszy z zawodników wystartował polski zawodnik Tadeusz Karpiński, który leciał na aparacie RWD-9. Bezpośrednio po starcie Karpiński trafił na drążek umieszczony przy torze i poważnie uszkodził śmigło. Lotnik natychmiast wyładował, nie uszkadzając dzięki temu samolotu.

Mimo, iż wypadek ten nie jest groźny, może on mieć nieobliczalne następstwa dla dalszego biegu zdarzeń turnieju. Przypominamy, że w myśl regulaminu każdy z zawodników może mieć śmigło zapasowe i w razie potrzeby użyć je. Zachodzi więc okoliczność, że w wypadku, gdyby Karpińskiemu zepsuło się śmigło w czasie lotu okrężnego, nie mógłby już go zamienić i byłby stracony dla turnieju.

Natychmiast po wypadku Karpiński złożył protest do Komisji, twierdząc, że wypadek nie powstał z jego winy. Komisja orzekła, że nie zaliczy do punktacji dokonanej próby.

Następnie przy pierwszej próbie, już oficjalnej, Karpiński osiągnął 60 km. na godzinę. Przy drugiej próbie wynik brzmiał 59,5 km. na godzinę — w przybliżeniu, zdobył Karpiński 62 punkty.

NIEMCY NIE SĄ LEPSI

Z zawodników niemieckich najlepiej odbył próbę pilot Stein. Osiągnął on szybkość 58,25 km. na godzinę i zdobył 66 pkt. Gorsze wyniki mieli inni Niemcy. I tak pilot Kreuger miał szybkość 65,4 km. na godzinę (38 pkt.), Francke — 66,6 km. na godzinę (33 pkt.).

NAJGORSI I NAJLEPSI

Bezspornie najlepszy wynik osiągnął Włoch Vincenzi. Uzyskał on szybkość 69,5 km. na godzinę, uzyskując 22 pkt. Swego rodzaju rewolucją był wczoraj Cześć. Oto pilot czeski Anderle osiągnął na samolocie polskiej konstrukcji RWD-9, szybkość 55,3 km., zdobywając 78 pkt. Drugi z Czechów kpt. Ambrus osiągnął 55,8 km. i punktów 76.

WYNIKI POLSKICH PILOTÓW

Poza Karpińskim polscy piloci osiągnęli następujące wyniki: kpt. Gedgów na samolocie PZL. 26 zdobył 56 pkt. i szybkość 61 km.

Anglik Macpherson, który startuje w polskich barwach zdobył 39 pkt. przy szybkości 65, km. Wynik Anglika należy uważać za doskonały, jeśli się zważy, że Macpherson z amatorstwa uprawia lotnictwo!

PRÓBA ROZRUCHU SILNIKA

Około godziny 9-ej rano przetrwano dalsze próby z szybkości minimalnej wobec zmiany wiatru i przystąpiono do próby rozruchu silnika.

Celem próby z punktu widzenia Turnieju jest zwrócenie uwagi na czynnik punktualności zamierzonego wyruszenia w drogę, jakim jest gotowość silnika do pracy w każdej chwili i łatwość jego uruchomienia.

Za czas rozruchu uważana jest średnia wartość czasów z dwóch prób, przeprowadzonych jedna w stanie zimnym, jedna w stanie gorącym. Silnik jest uważany za zimny wtedy, gdy nie pracował conajmniej w ciągu ostatnich dwóch godzin. Za znajdujący się w stanie gorącym, gdy przed minutą silnik był wyłączony po wypróbowaniu na pełnym gazie.

Za czas trwania rozruchu uważa się czas, który upływa między sygnałem danym przez komisarza sportowego a chwilą rozruchu silnika.

KTO ZWYCIĘŻY W SZYBKOŚCI MINIMALNEJ?

Z dotychczasowego wyniku próby szybkości minimalnej wynika niezbicie, że samoloty nie mieckie „Klemmy” mają wyniki zbliżone do polskich RWD, a PZL i „Messerschmidty” osiągały swą dużą szybkość kosztem szybkości minimalnej.

PRZYSZŁY LOTNIK

Około godziny 7 rano przed wejściem na lotnisko rozegrała się niezwykle scena. Oto jakiś wyrostek usiłował za wszelką cenę dostać się na lotnisko, mimo, że pilnujący bramy tłumaczył zamorusanemu entuzjastce, że nie może go wpuścić z powodu braku biletu i wogóle.

Chłopak miał łzy w oczach. Na mizernej jego twarzy malowała się taka rozpacz, że przypadkowi przechodnie głośno wyrażali dlań litość. Niestety jednak chłopiec nie wszedł na lotnisko. Odchodząc mruczał:

— A ja tak chciałem zobaczyć naszych lotników. Przecież jak urośnie, to i tak będę latał na złość wszystkim!!

ECHA WYPADKU KARPIŃSKIEGO

Wypadek naszego zawodnika Karpińskiego wywołał silne wrażenie. Ogólnie Karpiński był uważany za faworyta Turnieju. Karpiński jest również przygnębiony wypadkiem. Zdaje on sobie bowiem sprawę z trudności, które mu się teraz nastręczają. Miejmy jednak nadzieję, że uda się dzielnemu lotnikowi wykaraskać z tych opresji.

OGROMNE ZAINTERESOWANIE TURNIEJEM

Tegoroczny Turniej Lotniczy wzbudził nie tylko w Polsce olbrzymie zainteresowanie. Zagranica odnosi się do Turnieju z nie mniejszym zainteresowaniem. Na Turniej przybyło wielu zagranicznych konstruktorów i pilotów. Wczoraj znów przyjechały 32 sportowe zagraniczne maszyny. Na samolotach przybyli piloci holenderscy, belgijscy, angielscy i nawet amerykańscy.

Bandyta zastrzelony w ucieczce

BRZEŚĆ (PAT). — Na stacji kolejowej w Tomaszówce w czasie wsiadania do pociągu ujęty został herszt bandy, grający od dłuższego czasu na terenach pow. drohickiego i innych, 22-letni Gerasim Oleśnik, który po przeprowadzeniu dochodzenia na posterunku,

ku, w czasie odprowadzania usiłował zbiec.

Jeden z odprowadzających policjantów uciekającego Oleśnika ciężko ranął tak, że po upływie paru godzin zmarł.

Drugi członek bandy Symonowicz został ujęty w okolicy Oltusza i osadzony w więzieniu śledczym.

Katastrofa automobilowa

TARNÓW, (PAT). W Łukanicach koło Tarnowa wydarzył się wypadek samochodowy. Z winy kierowcy autobusu, należącego do łódzkiej fabryki sukna w Krakowie, wpadł do głębokiej wyrwy.

Z 5-ciu jadących osób, dwie zostały ciężko ranne, mianowicie Juljanna Bus, która odniosła ciężkie kontuzje głowy, oraz kierowca. Rannych odwieziono do szpitala w Tarnowie.

Dwie inne osoby odniosły lżejsze rany.



PREZES MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W WARSZAWIE

We środę przyjechał do Warszawy z Białogrodu prezes Międzynarodowego Związku Inwalidów Wojennych płk. Nedich. Na zdjęciu płk. Nedich w towarzystwie prezesa Związku Inwalidów R. P. por. Wagnera na dworcu w Warszawie.

Niesamowita śmierć dziewczynki

LUBLIN. We wsi Niemieni-ce, pow. krasnostawskiego, wydarzyła się straszliwa, nienotowana dotychczas tragedia.

Zamieszkała w wymienionej wsi 11-letnia Genowefa Mielnicka sporządziła sobie huśtawkę ze sznura, który przytwierdziła górnym końcem do belki w stodole, zaś dolnym końcem w formie pętli opasała się dookoła klatki piersiowej.

W trakcie huśtania pętla zsunęła się na szyję, powodując zacisnięcie krtani, a następnie

śmierć przez uduszenie.

Gdy na miejsce tragicznego wypadku nadbiegli rodzice nieszczęśliwej dziewczynki, oczom ich przedstawił się okropny widok.

Na rozbujanym sznurze wisiały stygnące już zwłoki dziecka, na twarzy którego zastygł wyraz nieludzkiej męczarni przedśmiertnych.

Niesamowity ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie wśród okolicznych mieszkańców.

Błędy polityki francuskiej Strajk włóknarzy w Ameryce

wobec Polski

PARYŻ, (PAT). W reportażu z Rygi, opublikowanym w „Paris Soir”, Juljusz Sauerwein porusza także pewne zagadnienia pozostające w związku z polityką zagraniczną Polski.

Publicysta twierdzi, że po bliższym rozważeniu tej kwestji polityka Polski nie wydaje się tak niezrozumiałą, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że Polska żywi pewne wątpliwości co do pomocy francuskiej w razie ataku na korytarz.

Wskutek pewnego zaniedbania ze strony francuskiej Polska została także urażona w swej miłości własnej. Niemcy wybrały korzystny moment i zwróciły się do Warszawy z konkretną propozycją nieporozumienia sprawy granic przez 10 lat.

Byłoby dziwnym, gdyby Polska odrzuciła tak korzystną propozycję. Za 10 lat korytarz będzie bowiem miał ludność czysto polską i Niemcy nie będą mogły rościć sobie do niego pretensyj.

Objętość Polski w sprawie Austrii — pisze dalej Sauerwein — nie jest żadną sensacją, nowością, gdyż Polska nigdy nie zajmowała bojowej pozycji w sprawie anshlusu, jest to

Niemcy

przeciwko gospodarce ks. Pszczyńskiego

KATOWICE, (PAT). W ostatnim numerze tygodnika „Anzeiger von dem Kreis Pless”, organu młodzieńców Jung-Deutsche Partei, ukazał się artykuł, występujący w ostrej formie przeciwko księdzu Pszczyńskiemu spowodu jego polityki gospodarczej. Mniejszość niemiecka na Śląsku — oświadcza pismom — wprowadzona została przez Volksbund w błąd. Przez zgórą 10 lat żyjemy w złudzeniach. Aby nie dopuścić do krytyki, całą prasę niemiecką zgłębiono. Polityka ta jest katastrofalna. Wszystkich, którzy się jej przeciwstawiają, obrzuca się oszczerstwami i szykanuje. Każde państwo prowadzi swą własną politykę gospodarczą, ale w każdym państwie przemysł stosuje się do tej polityki. Nie można się dziwić, że Polska żąda tego samego. Należy z rządem polskim współdziałać. Książę Pszczyński zamiast tego wysłał telegramy do Genewy, które nie warte są nawet porta, jakie kosztują. Pless — kończy pismo — powinien porozumieć się z władzami polskimi i nie prowadzić polityki katastrofalnej, która doprowadziła do sekwestru.

Jest to już drugie na Śląsku pismo niemieckie, które przeciwstawia się polityce Volksbundu i występuje z krytyką polityki gospodarczej księcia Pszczyńskiego.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 30 sierpnia 1934 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 36764, 10890, 14786, 37064, 9276, 37624, 27734 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694).

Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy urzędów skarbowych po zł. 100 za bon 25-letowy.

bowiem kwestja w pierwszym rzędzie włosko - niemiecka. Jeśli Polska nie interesowałaby się sprawą uzbrojenia Niemiec, to nie byłaby ona jedynym państwem, gdyż inne narody sprzeciwiają się temu tylko w mowach.

Publicysta nie wierzy w pogłoski, że istnieje polsko - niemieckie porozumienie na wypa-

dek wojny rosyjsko - niemieckiej. Polacy nie mogą się zgodzić zarówno na przemarsz wojsk niemieckich, jak i wojsk sowieckich przez swoje terytorium. W tych warunkach aljans militarny francusko - sowiecki ma zasadniczą wadę, a mianowicie narzuca się na techniczną trudność nie do przewyciężenia.

Brzmienie Paktu Wschodniego

RZYM (PAT). — Prasa włoska ogłasza tekst paktu wschodniego w brzmieniu, jakie posiada projekt francuski po uwzględnieniu poprawek angielskich.

Pakt wschodni składa się z 3 układów.

Układ pierwszy jest traktatem pomocy regionalnej i objął ma Polskę, Rosję Sowiecką, Niemcy, Litwę, Finlandję, Łotwę, Estonję i Czechosłowację. Układ ten podzielony jest na 6 zasadniczych punktów.

1) Obowiązek niesienia w ramach

Ligi Narodów natychmiastowej pomocy przeciwko napaści stron trzecich.

2) obowiązek niepopierania państwa napażącego przeciwko państwu, które kontraktuje.

Układ drugi zawiera traktat między Związkiem Sowieckim a Francją i opiera się na następujących zasadach:

1) Sowiety przyjmują na siebie wobec Francji zobowiązania, które wytywałyby dla Rosji, gdyby podpisała ona pakt locarneski na tych samych prawach co Anglia i Włochy.

Układ 3-ci jest aktem generalnym, w którym biorą udział wszyscy sygnatariusze układu o pomocy regio-

WASZYNGTON, (PAT). Rada wykonawcza federacji robotników przemysłu włókienniczego na odbytej dzisiaj konferencji ustaliła ostatecznie szczegóły strajku.

Strajk powszechny został już ogłoszony. Praca w przemyśle włókienniczym zostanie przerwana w sobotę o godz. 23.30.

Robotnicy w przemyśle jedwabniczym jedwabiu sztucz-

go, włókienniczym oraz tkanin syntetycznych mają nie porzucać pracy do czasu otrzymania rozporządzenia w tym względzie.

Proklamowany strajk dotknie przeszło tysiąc fabryk tkackich. Istnieją obawy aktów gwałtu, szczególnie w stanach południowych.

WASZYNGTON, (PAT). —

Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green oświadczył wczoraj wieczorem, iż strajk w przemyśle włókienniczym jest całkowicie uzasadniony, gdyż na podstawie wydanej przez narodowy urząd odbudowy ustawy dla przemysłu włókienniczego nietylko nie podniesiono zarobków, lecz nie zwiększono także liczby pracowników.

WASZYNGTON (PAT). Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman grozi, iż zwróci się do robotników przemysłu jedwabniczego i wezwie ich do strajku. Gorman wezwał telegraficznie delegatów komitetu, by przybyli do niego na konferencję. Strajk w przemyśle jedwabniczym obejmuje 425 tysięcy robotników, a jeśli rozszerzy się na inne działy przemysłu włókienniczego, to liczba strajkujących dojdzie do 800 tysięcy. Gorman oświadczył dalej, że komitet strajkowy prowadzi obecnie konferencje z przewodniczącym urzędu pracy, usiłując dojść do zażegnania konfliktu.

W niektórych ośrodkach przemysłowych robotnicy porucili już pracę. W stanie Georgia strajkuje 1000 murarzy. Z drugiej jednak strony w kilku fabrykach włókienniczych robotnicy głosowali przeciwko strajkowi.

Surowa czystka w partii komunistycznej

MOSKWA, (PAT). Czystka partyjna na Syberji zachodniej przeprowadzona jest z niezwykłą surowością. Dotychczas zwyryfikowano 52.500 komunistów, z czego wydalono z partii około 23 procent.

Ponadto zdegradowano do stopnia kandydatów 9 procent, zaś do stopnia sympatyków 8,3 proc. w czasie szesnastomiesięcznej ogólnej czystki partyjnej przeciętny procent wydalonych z partji nie przekraczał 17 procent.

OD ŚWITU DO NOCY

Na jednym z filarów kopalni „Renard” w Sosnowcu zwaly węgla zasy paly górnik Babiarski, który w kilka dni po wypadku zmarł.

Nad Zagłębiem Dąbrowskim przesłała dziś gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody oraz spowodowała śmiertelne wypadki. M. in. na polach kopalni „Mortimer” został rażony śmiertelnie piorunem robotnik Jakób Szaker.

W dniu wczorajszym w 3-ojcie rosnie śmierci Tadeusza Hołówni na grobie jego złożono czeręg wieńców od rodziny, przyjaciół oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Trup na dnie stawu

ZAKOPANE, (PAT). Wczoraj w południe przechodzący brzegiem Czarnego Stawu turyści zauważyli w pobliżu krzyża w odległości 10 metrów od brzo- gu leżące na dnie stawu na głę- bokości około 5 metrów zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Zawiadomiony o tajemniczym wypadku komisariat policji państwowej przeprowadził wydobycie zwłoka na brzeg. Przy trupie znaleziono list, oraz legitymację na nazwisko Józefa Todora ur. w r. 1915, syna Józefa zwrotniczego stacji Maczki w pow. będzińskim.

Pozatem w kieszeni zmarłego znaleziono kamienie oraz kilka naście groszy, a na szyi sznurek. Tę wypadku narazie nie jest znana.

Widmo wojny zbliża się

MOSKWA (PAT). — Sądząc z informacji, nadesłanych z Charbina i innych miejscowości w Mandżurji akcja antysowiecka agresywnie nastroszonych czynników japońsko-mandżurskich koncentruje się coraz bardziej dokoła konsulatu sowieckiego na stacji Pogranicznaj.

Jak donosi agencja Tass przeciwko konsulowi oraz osobiscie przeciwko konsulowi Stelmachowi wysuwane są bezsensowne oskarżenia.

nia, które prawdopodobnie służyć mają celom prowokacyjnym. Dziennik „Charbinskoje Wremia” pisze o „uczynkach pewnych konsulatów sowieckich w Mandżurji w akcji sabotażowej, wywołując cynicznie, że rola konsulatu na stacji Pogranicznaj ma charakter zupełnie „specjalny”.

W świetle tej kampanji zwraca uwagę rewizja dokonana w dniu 27 b. m. w klubie urzędników kolejowych przez oddział policjny ze stacji Pogranicznaj. Chociaż rewizja w klubie

nie wydała żadnych rezultatów jednakże lokalny klub został opieczetowany i zamknięty.

Zdaniem miarodajnych kół w Charbinie wytrwała prowokacyjna akcja skrajnych czynników japońsko-mandżurskich, skierowana przeciwko konsulowi sowieckiemu na stacji Pogranicznaj stanowi przygotowania do bezpośredniego napaści na konsul w dzieniu do wywołania nowego poważnego konfliktu między Z. S. R. R. a Japonją.

Dyktator gospodarczy Niemiec

zaklina i grozi

splata długów niemieckich, bezcelowi byłoby próby zmuszenia Niemiec do jakichkolwiek splat”.

Kryzys światowy, powodujący zubożenie szerokiej mas ludności, musi pozostać mieć poważne następstwa społeczne. Dr. Schacht podkreśla z naciskiem zastrzeżenie się antykonizmów społecznych zagranicą. W Niemczech narodowi socjaliści w ostatniej chwili oberwładali niebezpieczeństwem bolszewizmu, świat stoi dziś wobec pytania — albo pozostanie wiersym nadal kwestji długów i wykresli Niemcy jako nabywcę i równocześnie jako dłużnika, „albo odwróci ster polityki kredytowej i współpracować będzie w rozwiązaniu zagadnienia transferu niemieckiego”.

„Stanowisko Niemiec jest zupełnie jasne, Niemcy nie mogą odstąpić od sążania, że zarówno ich własna, jak i światowa gospodarka uwolnić się

muszą od paralizujących następstw jednostronnego nacisku politycznego. Z drugiej strony Niemcy uznają bez zastrzeżeń obowiązującą moc podpisu, udzielonego prywatnym wierzyteliom zagranicznym i gotowe są płacić w miarę możliwości”.

Dr. Schacht kończąc swoje żądania — beczeczne wywody oświadczył: „Nie pozostanie nic innego, jak tylko przyznać Niemcom kilkuletnie pełne moratorium, aby mogły przyjąć do siebie. Równocześnie będzie się musiało zredukować ciężar zadłużenia zagranicznego Niemiec do poziomu, który mógłby być trwale utrzymany po upływie moratorium. O ile umowa międzyrodowa zabezpieczy oba te warunki, usunięty zostanie hamulec na drodze do ożywienia handlu światowego. Wówczas Niemcy samo przez się otrzymają kredyty towarowe, które pozwolą im zająć stanowisko na rynkach”.

Szubienica w Austrii nie odpoczywa

WIEDEN (PAT). — Sąd wojenny w Leoben skazał głównego oskarżonego Franza Ebnera, oskarżonego o morder-

stwo i zdradę główną, na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok został wykonany.

Pozatem jeden oskarżony skazany został na dożywotnie więzienie, pozostali zaś na więzienie od 1 do 20 lat.

Komisarz rozbrojeniowy Hitlera

w poszukiwaniu surowców wojennych

LONDYN (PAT). — „Daily Express” donosi, że komisarz rozbrojeniowy Hitlera von Ribbentrop bawi znów w Londynie w tajemniczej misji.

Tym razem jednak wizyta Ribbentropa nie ma, jak twierdzi „Daily Express” nic wspólnego w rozbrojeniu.

Celem jego misji ma być uzyskanie w Londynie surowców metali, zwłaszcza niklu i miedzi na warunkach kredytowych.

Krwawe starcie chłopów z policją

w obronie zajmowanego bydła

DUBLIN, (PAT). W pobliżu miejscowości Kill w hrabstwie Waterford doszło wczoraj przy zajmowaniu bydła za zaległe podatki do ostrego starcia mię-

dzy 200 chłopami a silnym oddziałem policyjnym.

W czasie starcia padło wiele strażów rewolwerowych. Jak się zdaje wielu chłopów odniosło rany.

Starcie przeniosło się potem na stację kolejową, gdzie zajęte bydło miało być załadowane do wagonów. Policja dokonała licznych aresztowań.

M I Ł O Ś C Ą N U S I

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Pomimo, że Anusia opuściła oczy, hrabia Oremski czytał w nich, jak w otwartej książce.

Rzekł czule:

— Czekalem, czekałem wiele lat... wydawały mi się wiecznością... na powrót tego, który zdobył twe serce, Anusieńko... Ale cóż? Nie wraca... Niewiadomo więc, czy wogóle wróci jeszcze kiedykolwiek. Powiedz sama, Anusieńko, czy warto dłużej czekać... Czy nie dość cierpliwości?

Melodyjnie smętna muzyka skutecznie potęgowała nastrój.

Anusia podniosła oczy i spojrzała na Oremskiego. Dziwnie zmienionym głosem rzekła powoli:

— A gdybym powiedziała, że „dość”, to... co?

Błysk radości zamigotał w oczach hrabiego.

Już się uważał za zwycięzcę...

Spojrzał raz jeszcze na Anusie.

Oczy jej w dalszym ciągu spoglądały na niego pytająco.

Hrabia zawołał kelnera, poprosił o rachunek, a Anusi odparł nareszcie:

— Za chwilę wyjdziemy stąd. Po drodze dokonacie mych wyznań...

Gdy wychodzili, wszystkie oczy były zwrócone w ich stronę. Hrabia Michał był tem szczerze uradowany. Nie mógł się powstrzymać, żeby nie rzec:

— Oczarowałaś tu wszystkich i... to nic dziwnego... Póki żyję nie widziałem takiego bóstwa, jak ty, dziecinko...

Wreszcie wsiedli do samochodu.

Słychać jeszcze było zoddali dźwięki orkiestry, gdy hrabia rzekł:

— Pytałaś mnie, cobym na to powiedział? A więc posłuchaj mnie uważnie i wiedz, że przede wszystkim pragnąłbym pozyskać twoją życzliwość, choćby w drobnej części taką jak żywie dla ciebie. Nie zrażaj się moimi słowami, zwłaszcza, gdy odmaluję ci rzeczywistość w barwach może niezbyt przyjemnych, ale zato prawdziwych. Bo życie nie jest takie, jak sobie wyobrażasz, spoglądając na nie twoimi oczkami pięknymi, ale niedoświadczonymi.

Michał hrabia Oremski był teraz w swoim żywiole. Był obdarzony tą powierzchowną inteligencją, jaką posiadają wszyscy ludzie samożni, dla których

otwarte są teatry i salony, biblioteki i dzienniki. Użytkują dzięki temu pewną łatwość wystawiania się, połączone z błyskotliwością, która ujmuje i uspasabia przychylnie dla nich, zwłaszcza kobiety, jak wiadomo, tak zawsze bardzo czułe na piękne słowa. Szczególnie, jeżeli te słowa przepięknie ustępami z książek czy modnych piosenek...

Zresztą, obecność Anusi, którą pożądał od tak wielu lat, potęgowała jego wymowę, była dlań natchnieniem najpotężniejszym.

Mówił więc:

— Świat dzieli się na dwa obozy: ludzi silnych i słabych. Silnym się jest, gdy się ma energiczny i niezłomny charakter, mocną duszę, odwagę i inteligencję, słowem, wszelkie zalety ducha i ciała, no i... dużo pieniędzy... Mówi się nawet, że gdy się ma pieniądze, można się obejść bez tamtego wszystkiego. To bodaj prawda. Do obozu słabych zaliczają się przecież ludzie nawet bardzo silni cielesnie, gdy nie mają pieniędzy...

Spojrzał, jakie wrażenie jego słowa wywierają na Anusie, poczem mówił dalej:

— Otóż tak to się plecie na Bożym świecie, że tym silnym jest na nim dobrze, a tym słabym źle. Ty biedactwo, należysz do obozu słabych, a ja do obozu silnych. Chcę ci więc przeprowadzić z twojego obozu do mojego. Ze świata cierpień, nędzy i niedoli do świata uciech, bogactw i rozkoszy.

Napawając się uwagą, z jaką Anusia go słucha, zapalał się coraz bardziej, mówiąc:

— Ty, Anusieńko, dotychczas byłaś w obozie słabych, ponieważ Fortuna, ta kapryśna bogini, ni razu jeszcze się ku tobie nie uśmiechnęła. Ale ja ją do tego zmuszę. Czegóż ci trzeba w tej chwili najbardziej? Jakiegoś oparcia. Tego, którego szukałaś jeszcze kiedyś, dając do małżeństwa z ukochanym. Oparcia tego nie znalazłaś. Ja ci je więc dam. Chcesz wiedzieć, jaką ci szykuje przyszłość?

Dostrzegł błysk zaciekawienia na obliczu Anusi, takie słu przed nią widoki:

— Będziesz miała, czego tylko zapragniesz. Skończył się czas, gdy musiałaś być do usług innych. Teraz wszyscy będą na twoje usługi. Twoja piękność, już dziś taka ośniewająca, spotęguje się jeszcze, gdy

znajdziesz odpowiednie ramy. Choć żaden brylant nie będzie tak przejrzysty, jak twoje oczka, ofiaruję ci takie, że będą godne z niemi rywalizować. Będziesz miała piękny pałacyk, godny twej urody i tyle pieniędzy, ile tylko zapragniesz...

Rozpalony i podniecony do najwyższego stopnia hrabia wołał z zapałem:

— Chcę, aby wszystkie warszawianki zazdrościły ci bogactwa, abyś je wszystkie przyćmiła nie tylko urodą, bo to i teraz już możesz, ale przepychem i zbytkiem.

Mówił tak jeszcze długo, długo...

A Anusia słuchała go cały czas w milczeniu, jakby oszołomiona, mimowoli poddając się urokowi jego głosu i wspaniałości obiecanej przyszłości.

Milczenie Anusi ośmielało hrabiego. W dalszym ciągu malując jej życie, jak w bajce, stopniowo przytulał się do niej... Gdy niekiedy przeszywał ją dreszcz, uważał to za dobry znak...

Już zbliżali się do Warszawy, gdy hrabia rzekł:

— Jeżeli mnie teraz zapytasz, co mną powoduje, że kładę wszystko u twych stóp, odpowiedź moja wyrazi się jednym słowem, które, zresztą, i tobie, zapewne, przychodzi na myśl: miłość...

Anusia wybełkotała:

— Ależ, panie hrabio...

Oremski rzekł zdecydowanie:

— Słowo się rzekło, kobyłka u płota... Anusieńko, Kocham cię, jak na to zasługujesz. Uczynię wszystko, co będzie w mej mocy, aby cię uszczęśliwił. Ty zaś jednym słowem możesz teraz zdecydować o moim głosie. Albo uczynisz mnie najszczęśliwszym z ludzi. Jeżeli chcesz postawić mi jakie warunki, bardzo proszę. Wszystkie przyjmuję zgóry.

Głos hrabiego drżał nerwowo. Widać było, że jest tem wszystkim doprawdy do głębi przejęty. Anusia była także do głębi wzruszona i choć także niebardzo dobrze wiedziała, co się z nią dzieje, wyczuwała jednak wyraźnie, że hrabia był mocno zmieszany, zwłaszcza, gdy dodał drżącym głosem:

— Jestem teraz zdany na twoją łaskę i nielaskę. Możesz odemnie żądać wszystkiego. Mów, czem mam ci udowodnić moją miłość. I... co postanawiasz?

Dalszy ciąg jutro.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

KROPLE KRWI

— Czy pan żąda serjo dwustu pięćdziesięciu tysięcy? — spytał Noderski, patrząc bystro w oczy Wymirskiego.

Nagle oczy jego rozszerzyły się zdumieniem! Z pokrytej niespodziewanie trupią bladocią twarzy Wymirskiego przeniósł spojrzenie na jego ręce, w których lśniło ostrze pugińału. Na wskazującym palcu lewej ręki szofera ujrzał maleńką rubinową kropkę.

— Jakie to ostre, szelma!... — szepnął zmienionym głosem Wymirski.

To były jego ostatnie słowa. Bładość jego twarzy w ciągu paru sekund przybrała siną barwę. Szeroko otwarte usta przez mgnienie oka usiłowały w jakimś nadludzkim wysiłku wciągnąć w płuca powietrze. W rozszerzonych, zastygłych źrenicach odmalowało się śmiertelne przerażenie. Nieruchome ręce w dalszym ciągu z ufnością trzymały niebezpieczny nóż, w którego ostrzu przegłębiała się kropelka krwi.

Noderski siedział, jak skamieniały. Patrzył w twarz sztywnego trupa, wygodnie rozpartego w fotelu. Nie mógł się oprzeć wrażeniu, że za chwilę przybierze normalny wyraz twarzy i zacznie natarczywie domagać się wypłacenia całej sumy. Trwało to jednak krótko.

— Zabił się! Sam się zabił! — powiedział głośno, jakby chciał przekonać siebie i niewidzialne otoczenie o prawdzie tego faktu.

— Ale przecież nikt nie uwierzy, że tak się stało! — pomyślał zaraz przerażony. — Dlaczego znalazł się u mnie? Jakim sposobem dostał się do jego rąk zatruty pugińa? — zadawał sobie gorączkowo pytania. — Nikt nie może wiedzieć, że zginął w moim mieszkaniu. Skutki tego będą te same, jakbym ja go pozbawił życia!

Zerwał się od stołu i pobiegł do łazienki. W myśl wskazówki Montemorta przekreślił trzeci ornament z lewej strony u góry szafki. Z boku wysunął się długi, szklany kurek, którego otwór znalazł się nad ka-

mienną wanną. Po chwili bezbarwna, ciężka oleista ciecz poczęła spływać wolnym strumieniem. Po samym wyglądzie cieczy Noderski stwierdził, że to spływa kwas chloro - siarczany o wielkim stężeniu.

— Potworna to będzie kąpiel — pomyślał Noderski. Ale kiedy tego nadecze dostateczna ilość?!

Wrócił na chwilę do salonu i podszedł do trupa. Wyciągnął rękę, jakby chciał sprawdzić, że istotnie Wymirski umarł. Cofnął się jednak.

— Wolałbym mu już dać nawet trzysta tysięcy, byle nie znajdować się teraz w towarzystwie jego zwłok, byle nie szykować mu tej strasznej kąpeli, w której nie pozostanie po nim nawet ślad...

Noderski zajrzał do łazienki, kręcił kurkiem, chcąc przyspieszyć wypływ cieczy, bez żadnego jednak skutku.

— Ach ten Montemort! Mógłby, u diabła, obmyślić przedczy sposób przelania zawartości zbiornika a nie narażać mnie na taką mękę!

Wrócił znów do salonu. Kiedy przebywał w łazience, nie mógł się oprzeć bezsensownemu wrażeniu, że Wymirski udaje tylko nieboszczyka, że chodzi po salonie, czeka na niego z zatrutym pugińałem w ręku. Czuł konieczność naocznego sprawdzenia, że tak nie jest, że to niemożliwe.

— Są jednak trucizny — przypomniał sobie Noderski, — które sprowadzają śmierć tylko pozorną, rodzaj letargu, ale nie! Inaczej wyglądałaby jego twarz, jego oczy...

Oczy Wymirskiego zasnuwało już wyraźnie szklivo śmierci. Twarz zsiniała jeszcze bardziej, paznokcie zblekitniały.

— Marnie żyłeś, marnie skończyłeś! — wygłaszał w myśli Noderski pogrzebową przemowę. — Czyż ja żyję lepiej? Czy i mnie nie czeka marny koniec? Ileż kobiet unieszczęśliwiłem? Porzucałem bez skrępułów uwiedzione dziewczyny, w nikczemny sposób szantażowałem Mele, omal nie spowodowałem śmierci Lili! Używam fałszywego tytułu, a więc jestem oszustem. Jakiej nagrody mam się za to spo-

dziewać? Czy zasługuję na lepszą śmierć, niż ten „mój kolega”?

Usta Noderskiego wykrzywiły się w gorzkim uśmiechu. Usiłował znaleźć dla siebie usprawiedliwienie:

— Czyż ja jednak jestem tak bardzo winien? — monologował w myśli. — To Montemort pchnął mnie do tych łajdactw. To jego wina! Musiałem zgodzić się na każdą propozycję, ratującą mnie od śmierci głodowej. Czy sam nie byłem ofiarą uwodzicielek, które mnie, jeszcze jako młodego chłopca, deprawowały? Jaką krzywdę zrobiłem Lili? Chciała, że bym się z nią ożenił, zrobiłem to, choć jej nie kocham. A Mele? Tak, — wobec niej jestem grubo nie w porządku. Ale i ona nie jest bez winy. Poco mi się w dalszym ciągu narzuca? Kocha mnie!

Noderski machnął ręką i poszedł znów do łazienki. Stał nad wanną, zapatrzony w powoli podnoszącą się powierzchnię gęstej cieczy.

— Czy nie lepiej byłoby wyrzec się kariery zięcia bogacza, wyrzec się tej płytkiej papużki, dla której nie istnieje nic ponad pozorami urody, blichtru, ambicji posiadania za męża ponoć najpiękniejszego mężczyzny w Europie! Byłbym naprawdę szczęśliwy, chyba tylko z Tecią. Gdybyż to biedactwo wiedziało, jakie sprawy ciąży na moim sumieniu! O, wydarłaby wtedy napewno ze swego czystego serca miłość dla takiego człowieka, jak ja! Dla niej gotów byłbym odpokutować najcięższe wszelkie zło, które kiedykolwiek wyrządziłem.

Oleista ciecz spływała z kurka już tylko wielkimi ciężkimi kroplami.

— Trzeba będzie go tu już przenieść — pomyślał Noderski.

Zrobił krok do drzwi łazienki i stanął przerażony: w salonie rozległ się przenikliwy okrzyk, krótki, urwany nagle.

— Mele? Ona tu? Jakim sposobem? — szepnął drżącymi wargami Noderski.

Dalszy ciąg jutro.



ZJAZD PISARZY SOWIECKICH.

W tych dniach otwarty został w Moskwie wszechzwiązkowy kongres pisarzy sowieckich. W kongresie tym bierze udział w charakterze gości szereg wybitnych pisarzy zagranicznych. Na zdjęciu — przyjeździe kongresu. Od lewej — Judin, Maksym Gorkij, Mikitienko i inni.

Rzemiosło a reforma ubezpieczeń społecznych

Związek Izb Rzemieślniczych wystosował do Ministerstwa Opieki Społecznej memoriał w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych. W memoriale tym związek domaga się uwzględnienia szeregu postulatów rzemiosła w pracach nad reformą ustawodawstwa socjalnego.

Postulaty te są następujące:

1) Krewni i powinowaci, terminatorzy, odbywający naukę zawodową w rzemiosle, praktykanci i osoby zatrudnione mniej niż 120 dni w roku, mają być wyeliminowani z pod obowiązku ubezpieczenia;

2) w ramach przyszłej ustawy o ubezpieczeniu społecznym mają być stworzone specjalne normy dla uregulowania ubezpieczenia pracowników rzemieślniczych z uwzględnieniem warunków pracy i możliwości płatniczych samoistnych rzemieślników;

3) w zakresie ubezpieczenia na strosie ma być przyjęta zasada kapitalizacji indywidualnej, opartej na systemie przymusowej oszczędności. Systemem oszczędności przymusowej mają być objęci drobni rzemieślnicy samoistni;

4) w przyszłej ustawie ubezpieczeniowej powinien być wprowadzony przepis, że wykonywaniem ubezpieczeń społecznych zająć się mogą pod kontrolą państwa instytucje pry-

watne, zorganizowane przez samoistnych rzemieślników lub też przez rzemieślników i pracowników rzemieślniczych.

Gdy miłość kończy się...

Zdradzona strzela do kochanka podczas przejazdu motocyklem

Mimo swej kultury, Francuzi, pod względem umiejętności poskramiania złych instynktów, częstokroć nie stoją wyżej od ludzi zupełnie pierwotnych. Dotyczy to zwłaszcza spraw, związanych z uczuciem. Zabójstwa z rozpaczy, zazdrości, lub rozczarowania, są prosto na porządku dziennym i nikogo już nie dziwią, ani gorszą. Nawet sądy, skądinąd surowe, chętnie usprawiedliwiają przestępców, którym można było dowiedzieć, że działali „pod wpływem wielkiej miłości”.

Jedną z takich tragedii rozegrała się w małym miasteczku francuskim Marmande. Od sześciu lat mieszkał tam niejaka

Marcela Ravalleau, znana z wyjątkowej wprost urody. Podobno była już dwa razy zamężna. Krążyły pogłoski, że pierwszy mąż odsiadywał karę 20-letniego więzienia, a drugi zmarł w dzień po ślubie, wśród tajemniczych okoliczności. Ile było w tem prawdy wiedział tylko obecny przyjaciel Marceli, Antoni Albert. Niezrażony losem swych poprzedników, pozostał już dość długo w bliskich stosunkach z piękną, która kochała do szaleństwa młodego chłopca.

Niestety ostatnio stosunki te zaczęły się psuć. Antoni ochłodził, spędzał wiele czasu poza domem, przebakiwał o roz-

stanju...

Marcelle, napozór zrezygnowana, zamieszkała oddzielnie — zgodziła się nawet na ostateczną rozłąkę, prosząc tylko o poźniejszą przejażdżkę, którą jej przypomniawszy dawne, szczęśliwe dni.

Wczoraj wsiadła na bagażnik motocykla, prowadzonego przez Antoniego i, w chwili gdy przejeżdżali koło kościoła, dała do kochanka dwa strzały z rewolwera, które ugodziły go śmiertelnie.

Motocykl, niezahamowany w biegu, rozbił się doszczętnie o ścianę świątyni. Marcela została przewieziona w agonii do szpitala.

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy lksa z Czytelnikami

Muzyka przeszkoda w miłości

„Zrozpaczone szczebiolki”
żalą nam się:
„Kochamy się w dwóch chłop-

cach, zdaje się wzajemnie. Są to serdeczni koledzy, tak jak my — koleżanki. Zawsze prawie spędzamy wolne chwile z naszymi ukochanymi. Tylko co najgorsze, że jeden z nich nigdy prawie nie ma czasu, gdyż ciągle przychodzi koledzy zgrywać się na instrumentach. Razu pewnego umówili się z nami na godz. 7.30, a jednak nie przyszli, gdyż zaproszeni zostali na imieniny przez swoje koleżanki, i wrócili b. późno. Następnego dnia robiłyśmy im wymówki, ale cóż z tego, kiedy nastąpiła znów zgoda, gdyż nas przeprosili, i nie mogliśmy się nadal gniewać, gdyż ich kochamy, choć nie okazujemy tego po sobie.

Zwracamy się więc z prośbą do Pana Redaktora, o wytłumaczenie, jak mamy do nich przemówić, aby zaniechali tamtego towarzystwa, gdyż nie jest dla nich nieodpowiednie, i może ich zgubić. Z całego serca pragniemy, aby się z nimi nie zadawali.

Pani Redaktorze! Chcemy, aby nasi ukochani dowiedzieli się, że my ich kochamy (gdyż nam nie dowierzają, mówiąc: „Dacie dowód”). Prosimy więc bardzo o wskazówki, któreby

mogły doprowadzić do celu”.

Jak odstąpić ukochanych od niepożądanego towarzystwa? Na to jest tylko jeden sposób: Trzeba umieć tak ich ku sobie przywiązać, aby Wasze towarzystwo było im miłsze, niż każde inne. Poza tem jestem przekonana, że ci młodzieńcy natychmiast uwierzą w Waszą miłość ku nim, gdy ją im okażecie, nie ukrywając jej niepotrzebnie i nienormalnie, jak w obecnej chwili. Gdy się kocha, to się to mówi!

kach, generalizowano, wyciągając zbyt pochopny wniosek, iż kapitał zagraniczny jest w Polsce czynnikiem nie tylko zbudnym, ale wręcz szkodliwym.

Obecnie, w związku ze sprawą Żyrardowa, poglądy te poddawane są rewizji i kapitałowi zagranicznemu przywracana jest należąca mu rola. W całym szeregu pism stwierdzono, że stało się ostatnio w sposób zupełnie kategoriyczny, że Bousac to wyjątek, że zarzuty w stosunku do jego gospodarki nie mogą być i nie są rozciągane na współpracę z kapitałem zagranicznym wogóle, że znakomita większość tego kapitału, pracująca z korzyścią zarówno dla siebie, jak i dla naszego gospodarstwa narodowego, może być pewną najprzychylniejszego traktowania ze strony naszej polityki i szerokiej opinii.

Niewątpliwie, szereg enuncjacji, który, jak już wspomnieliśmy, znalazł ostatnio wyraz w prasie najrozmaitszych odcieni, znajdzie przychylny oddźwięk na terenie tych krajów, które z pewnym zaniepokojeniem patrzyły na Polskę, jako na teren lokat kapitałowych. Odbywająca się na tle sprawy Żyrardowskiej rehabilitacja kapitału zagranicznego rozwiązać musi również obawę, aby sprawa ta mogła zaszkodzić naszemu kredytowi zagranicą. Raczej może go poprawić, zwiększając zaufanie ze strony solidnych, nie kierujących się wyłącznie zyskiem, kapitałów. Do przeświadczenia bowiem, że liczyć one mogą na przyjazne ustosunkowanie ze strony szerokiej opinii, dojdzie pewność, że nie grozi im perspektywa konkurowania z bezkarnie działającym kapitałem korsarskim.

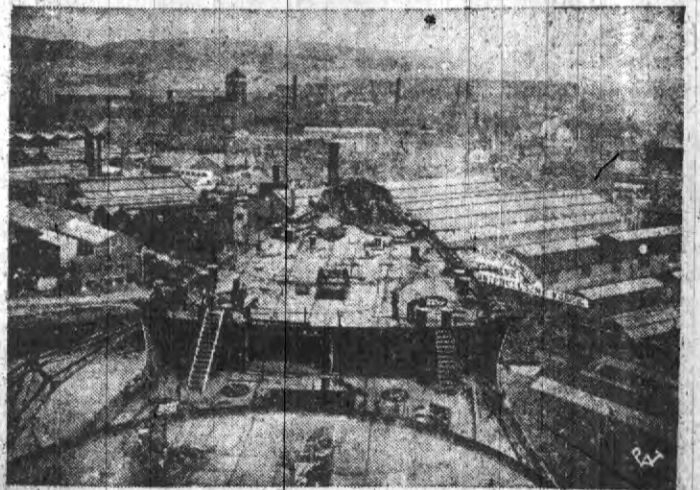
266 paragrafów nowej ustawy karno-skarbowej

Projekt nowej ustawy karno-skarbowej, mający zastąpić ustawę z r. 1932, obejmuje 266 paragrafów.

Powodem tak szybkiego opracowania projektu nowej ustawy stała się konieczność uzgodnienia licznych przepisów z postanowieniami nowego kodeksu karnego.

Ponadto w okresie ostatnich 2 lat wydane zostały liczne dekrety, zawierające sankcje karne w dziedzinie skarbowej, które w dotychczasowej ustawie nie mogły być uwzględnione.

Projekt nowej ustawy karno-skarbowej uwzględnia wszystkie te dekrety i zawarte w nich sankcje karne.



NAJWIĘKSZY STATEK PASAŻERSKI ŚWIATA.

W najbliższym czasie spuśczone zostanie na wodę największy i najszerszy statek pasażerski świata, budowany w stoczni Glasgow przez Tow. Cunard. Statek ten o pojemności 73.000 ton będzie o 56 stóp dłuższy od największego dotychczas parowca francuskiego „Normandie”. Na zdjęciu — nowy transatlantyk w stanie budowy w stoczni.

Jeszcze o bezpieczeństwie pracy w budownictwie

Opinia publiczna została znowu wstrząśnięta wiadomością o strasznej katastrofie budowlanej w Ozorkowie, w której zginęło trzech robotników, a trzech jest ciężko rannych.

Wszystkie katastrofy budowlane, które zdarzyły się ostatnimi czasy (cukiernia Lardellego, zawalenie ściany na dworcu i inne), dowodzą wymownie, jak palącą jest u nas sprawa uprządkowania przepisów, regulujących bezpieczeństwo pracy na budowach, wzmocnienia kontroli i pociągania do surowej odpowiedzialności kierowników budowy nie tylko po zaszłej katastrofie, lecz również za niedbalstwo organizacyjne, które może wywołać katastrofę.

Wystarczy krótka obserwacja wznoszonych budynków, aby się przekonać, że robotnicy na wszystkich prawie budowach na rażeni są na poważne niebezpieczeństwo życia z tego powodu, że kierownictwo budowy bądź nie zdaje sobie sprawy, bądź też — ze względów oszczędnościowych — lekceważy konieczność stosowania urządzeń zabezpieczających.

We wszystkich krajach cywi-

lizowanych istnieje, już oddawna bardzo szczegółowe i surowo przestrzegane przepisy, normujące bezpieczeństwo pracy w budownictwie. Dotychczasowe nasze przepisy wykazują poważne braki: należy je skorygować i uzupełnić. Do pracy tej powinni stanąć inżynierowie, technicy i majstrzy budowlani.

Institut Spraw Społecznych w celu ułatwienia pracy w tym kierunku ogłosił konkurs na pracę o bezpiecznym rusztowaniu, wyznaczając następujące nagrody: I — 500 zł., II — 300 zł., dwie III-e — po 200 zł. Ponadto Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P. wyznaczyło dwie dodatkowe premie po 100 zł. za prace nagrodzone I-a i II-a nagrodą.

Szczegółowe dane konkursu o raz normy bezpieczeństwa pracy, obowiązujące w Niemczech, Belgii, Anglii, Szwajcarii, Czechosłowacji i Stanach Zjednoczonych A. P. można otrzymać w Instytucie Spraw Społecznych, Warszawa, Wiejska 19 lub w Redakcji Przeglądu Budowlanego, Warszawa, ul. Wiodok 22.

CZYTAJCIE

„Wesołe Wiadomości”

CENA 10 GROSZY.

SPORT

WARSZAWA — POZNAŃ

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie dwudniowy międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Poznań — Warszawa. Obie reprezentacje wystąpią w swoich najbliższych składach.

Zawody rozpoczynają się w sobotę o godz. 16.30. Program tego dnia jest następujący:

110 mtr. przez płotki, ekok o tyczce, 100 mtr., skok w dal, 400 mtr., 1500 mtr., sztafeta olimpijski.

W zawodach startować będą poza konkursem uczestnicy obozu treningowego na Bielanach, niewchodzący w skład żadnej reprezentacji, a mianowicie: Nowak, Kucharski i t. d.

PIŁKARZE LEGJI W GDANSKU

W niedzielę, 9 września b. r., odbędzie się w Gdańsku z racji 25-letniego jubileuszu klubu sportowego „Preußen” mecz piłki nożnej, w którym drużyna jubilatów spotka się z warszawską Legią.

NA MISTRZOSTWA EUROPY DO TURYN

Wciąż wpływają zgłoszenia zawodników w lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. Ostatnio Norwegia zgłosiła 5 zawodników: Albrechtsen — 119 i 400 płotki, Bognerud — 5000 m., Braathe — 10 klm., Halvorsen — skok wzwyż, Otto Berg — w dal.

Irlandia zgłosiła mistrza olimpijskiego, O'Callaghana i Curtisa do rzutu młotem, Fitzgeralda do trójskoiku, Burka do sprintów, Phelana i Wallace'a do płotków, Angliana do skoku w dal.

Bulgaria zgłosiła 2 zawodników: tyczkarza Dowczewa i dyskobola Hauczewa.

Luksemburg zgłosił 5 zawodników, Grecja — 8.

OFERTY AMERYKANSKICH TRENERÓW

Do Polskiego Związku Hokeja na Lodzie wpłynęły oferty kanadyjskich i amerykańskich trenerów, którzy chcieliby kierować treningami naszej czołowej klasy hokejowej, a nawet — grać w polskich zespołach na wzór zagraniczny.

Niestety, warunki finansowe proponowane przez kanadyjczyków i amerykańców są nie do przyjęcia. Za sezon gry trenerzy ci żądają około 48.000 zł.

Wobec tego z ofert tych PZHL nie skorzysta.

POLSKIE LEKKOATLETYKI W AMERYCE

Polskie lekkoatletyki walczą mają w roku przyszłym w Ameryce. Jak się dowiadujemy, Walasiewiczówna po powrocie z Japonii do Ameryki zainteresowała tamtejszą kolonię polską zaproszeniem na przyszły sezon naszych czołowych zawodniczek.

NUSSLEIN — MISTRZEM ZAWODOWYM STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Hans Nüsselein, niemiecki mistrz świata w tenisie zawodowym, zdobył w tych dniach również tytuł mistrza Ameryki, bijąc w finale Kozeluchę 6:4, 6:2, 1:6, 7:5.

WIELKI ZŁOT HARCERZY W SPALE

W lecie 1935 r., w drugiej połowie lipca, odbędzie się w Spale, nad Piłcą ogólnoharcerski złot.

Na terenach lasów spalskich zamieszka pod namiotami 20.000 harcerzy i harcerek, rozłokowanych w 20 podobozach po 1000 uczestników.

Złot będzie podzielony na wielkie grupy: I — harcerze z Polski, II — harcerki z Polski, III — harcerki i harcerze polscy z zagranicy, IV — skauti słowiańscy, V — grupa b. starszych działaczy harcerskich, VI — reprezentacje skautów innych państw.

KAJAKIEM DO SZANGHAJU

Do Konstancji przybył dr. W. Korabiewicz, który wraz z małżonką rozpoczyna dwuletnią podróż kajakiem do Szanghaju. Dotychczas dr. Korabiewicz przepłynął kajakiem trasę od Śniatynia Prutem, Dunajcem, Limanami i brzegami morza Czarnego do Konstancji.

Ostatnio Korabiewicz udał się w dalszą drogę do Bosforu. Projektowana trasa turysty prowadzi: morzem Czarnym przez Bosfor, morzem Marmara, Dardanale, morze Egejskie, brzegami Młodej Azji, przez pustynię do Eufratu, Eufratem do zatoki Perskiej, oceanem Indyjskim, Indem do Gangetu, oceanem Indyjskim do Sjamu, stąd przez Koczinchin do Szanghaju.

NOWE REKORDY WĘGIER

W lekkoatletycznych mistrzostwach Węgier, które odbyły się w tych dniach, padły dwa nowe rekordy krajowe:

110 m. płotki — Kovacs 14,9 sek. 10.000 mtr. — Szilaghy 32:06,2 sek.

Zwyrodniała komunistka
Zamordowała macochę

Na posterunek policji w Drelowie (pow. radzyński) zgłosił się mieszkaniec wsi Zerotin, Jakób Sadowiec, meldując, że, gdy około godz. 10-ej wrócił z lasu do domu, na podłodze zastał leżącą martwą swą żonę Eufrozję, z której ust wydobywała się krew. Ponadto meldujący zauważył na szyi denatki ślady od uduszenia.

Sadowiec zwierzył się ze swych podejrzeń, wskazując na swą córkę 34-letnią Eufrozję, jako sprawczynię ohydnej zbrodni. Podejrzania względem córki dlatego nasunęły się Sadowcowi, gdyż od dłuższego czasu córka jego źle żyła z macochą, wiedząc z nią często kłótnie i bójki, przyczem ustawicznie odgrażała się, że ją zabije.

Władze bezpieczeństwa wdrożyły niezwłocznie śledztwo. Zbadani świadkowie Maria Sadowiec i Natalia Zaczek potwierdziły podane przez Jakóba Sadowca okoliczności. Ponadto zostało ustalone, że w dniu 16 kwietnia 1934 r. Sadowiec, a następnie jego druga córka, Maria udała się do szkoły, w mieszkaniu pozostała oskarżona wraz ze zniemawidzoną macochą.

Pociągnięta do odpowiedzialności o dokonanie zabójstwa macochy, Eufrozyna Sadowiec początkowo nie przyznawała się do winy, lecz na rozprawie, która odbyła się w Sądzie Okr. w Siedlcach zeznała, co następuje:

„Do winy się nie przyznaję, natomiast przyznaję się do tego, że dusiłam za szyję macochę w obronie własnej, trzymając ją za szyję około 5 minut. Krytycznego dnia rano (16 kwietnia 1934 r.) między nami powstał

spór o gotowanie śniadania; ja prosiłam macochę o zdjęcie garnków z pieca, gdyż chciałam ugotować sobie śniadanie, lecz macocha sprzeciwiła się temu kategorycznie.

Postanowiłam sama zdjąć jej garnki, ale ona w tym momencie podskoczyła ku mnie, uderzyła mnie w twarz i poczęła ciągnąć za włosy. Machałam rękami i broniłam się. Po chwili przewróciłyśmy się i wówczas schwyciłam macochę za szyję.

Zamiaru uduszenia nie miałam i nigdy zmarłej nie groziłam śmiercią. Od roku kłóciłyśmy się z macochą. Kiedy bowiem zachorowałam na gruźlicę kości — zmuszona byłam porzucić pracę i wróciłam do ojca, który nie chciał dać mi utrzymania.

Rozpoznawszy sprawę Sąd

Okr. w Siedlcach uznał oskarżoną winną zarzuconej jej zbrodni i skazał Eufrozję Sadowiec na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych na 10 lat.

W motywach wyroku Sąd zaznaczył, iż oskarżona miała jak najgorszą opinię, bo nie tylko, że była awanturniczego usposobienia, ale podejrzewano ją o kradzieże, oraz o należenie do partii komunistycznej. Między oskarżoną a denatką stale wynikały nieporozumienia, które wyszczyły zawsze oskarżoną. Nieporozumienia te wynikały również i na tle religijnym. Oskarżona bowiem nie dawała macosze modlić się, niszczyła jej książki do nabożeństwa i obrazy święte wiszące na ścianach. Groziła jej niejednokrot-

nie, że nie ujdzie jej ręk, że ją udusi lub spali.

Przechodząc do kwalifikacji czynu — sąd odrzucił wniosek obrońcy o zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, gdyż ani dochodzenie, ani też rozprawa sądowa nie ujawniły jakichkolwiek bądź okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość stan poczytalności oskarżonej.

Mając na uwadze, że oskarżona udusiła macochę i to macochę, która żadnej krzywdy jej nie wyrządziła, że oskarżona nie okazała żadnej skruchy za swój zbrodniczy czyn — Sąd uznał za wskazane skazać ją na 8 lat więzienia, gdyż dokonała ona zbrodni z niskich pobudek (mściwość) i to sposobem, wskazującym na znaczne jej zwyrodnienie (dzikość).

KRONIKA WOŁYŃSKA

Nadużycia podkomisarza straży więziennej

Równe. Na wokandzie Sądu Okręgowego w Równem znalazła się sprawa Stanisława Sobolewskiego, b. podkomisarza straży więziennej w Równem, który pełnił funkcję kierownika działu gospodarczego więzienia rówieńskiego.

Z personaljów oskarżonego wynika, że liczy 42 lata, pochodzi ze Złina w woj. poznańskim i wykazał się może wykształceniem „ludowym”. Jest to jak na oficera straży więziennej dość osobliwy cenzus. W wojsku nie służył.

Akt oskarżenia zarzuca Sobolewskiemu, że dopuścił się na-

dużyć na kwotę 2084 zł. 62 gr. dokonanych w następujący sposób: w 13 wypadkach sfałszował podpisy sprzedawców na rachunkach za rzekomo dostarczone do więzienia artykuły spożywcze, 15 autentycznych rachunków nie wpisał do księgi żywnościowej, a poza tem wykorzystując swoje stanowisko służbowe namówił swych podwładnych strażników Dąbrowskiego, Saganę i Kobylańskiego do podpisania rachunków fikcyjnymi nazwiskami.

Sprawki te wyszły najaw przy okazji lustracji ksiąg więziennych przez kontrolera Okręgowej Izby Kontroli z Brześcia n/B. Sobolewski został aresztowany i osadzony w więzieniu w Dubnie.

Obecnie Sąd Okręgowy pod przewodnictwem s. o. Sipowicza i w asystencji sędziów Kaszewskiego i Tanewskiego rozpoznawał na 2-dniowej sesji

sprawę nadużyć Sobolewskiego. Oskarżał wiceprokurator Emskajt, oskarżony bronił się sam. Przyznać trzeba, że bronił się umiejętnie, wykorzystując każdy atut przemawiający na jego korzyść. Do winy nie przyznawał się. Wszystko jest podług trygą wymyśloną przez wrogie otoczenie, usiłujące wysadzić Sobolewskiego jako poznaniaka ze stanowiska. Przyznaje jedynie, że prosił strażników o podpisanie rachunków, uważał to jednak za czynność wyłącznie buchalteryjną.

Przed stołem sędziowskim przesunęła się galeria 31 świadków. Zeznania ich wypadły wielce obciążające dla Sobolewskiego. Również ekspertyza kaligraficzna i buchalteryjna potwierdziła w zupełności tezę oskarżenia.

Sobolewski został uznany winnym zarzuconego mu przestępstwa i skazany został na 2 lata więzienia, 200 zł. grzywny i pozbawienie praw publicznych na przeciąg lat 5. Ponadto zasądzone zostało na rzecz Skarbu Państwa powództwo cywilne w wysokości 1214 zł. 33 gr.

Konkurs zadań i ciekawych pytań

9. Zadanie literowe.

X	X	X	X	X
X	X	X	X	X
X	X	X	X	X
X	X	X	X	X
X	X	X	X	X

Poszczególne krzyżki zastąpić należy literami w ten sposób, by utworzyły się cztery słowa (wiersz środkowy) dadzą nam odpowiedź na pytanie: Kto powinien zwyciężyć w Challenge'u?

Znaczenie wyrazów

Spółgłoska
Polskie miasto w pruskim zaborze

Inaczej barwa
Jeden z kolorów
Inaczej uważa
Samogłoska

10. Pytanie

Czego w obecnych czasach pragnę najbardziej?

Kupon zadań i pytań
Nr. kuponu 5
Nr. gazetv 250

Przyjacielskie przysługi

(Jotka). Panowie Antoni R. i Jan L. szli pewnej nocy w stanie godnym pożałowania. Mimo iż jeden drugiego strofował i starał się prowadzić chodnikiem, panowie co pewien czas znajdowali się na jezdni. Najwyraźniej było widać, że wracają oni z dobrej libacji.

Nieszczęście chciało, że w pewnej chwili pp. R. i L. spotkali na swej drodze panią Z. K.; jeden z nich złapał ją w pół i wycisnął gorący pocałunek na twarz. Pani oczywiście narobiła krzyku i niebawem zjawił się policjant, który wysłuchawszy pokrzywdzoną, ozwał się groźnie:

— Który to z panów uczynił, pozwoli ze mną do komisariatu.

Pan Antoni i Jan ozwali się równocześnie: „Ja”.

Posterunkowy, spojrzawszy na nich zdumiony.

— Tylko bez żartów. Zawinił jeden i ten się ze mną pofatygujcie.

Pan Antoni R. człowiek żona ty, wziął przyjaciela nabok i zaczął tłumaczyć:

— Jasiu najmilszy, jesteś kompletnie pijany i nie wiesz jak i co było. To przecież ja po całowałem tą damę.

— Antoś nie nawalaj, przecież tobie żonatemu nie wypadło tego robić, ja kawaler to zrobiłem. Dlaczego ty za mnie masz pokutować?

— Co? Za przyjaciela nie pójde cierpieć? Pójde! Jasiu daj pyska i wal do mnie do domu przespać się. O, tu masz klucz.

I stało się, pan Antoni przyjąwszy na siebie winę, poszedł do komisariatu, zaś p. Jan

otwierał wkrótce drzwi mieszkania państwa Antoniowa R. Zaledwie jednak zamek ustąpił, dwie silne ręce wciągnęły go do środka i ozwał się gromki głos:

— Jesteś łobuzie nareszcie i znów pijany?! Rozbieraj się!

— Ależ pani dobrodziejo ja nie jestem Antoś, ja jestem Jan L.

— Cicho moczymordo jedna! Nie zastawiaj mi się Janem L., bo to taki sam pijak, jak i ty. Rozbieraj się prędzej, bo trzepaczka czeka.

Rad nie rad, drząc na całym ciele, rozebrał się p. Jaś, ułożył się na kanapce i wówczas na jego głuszą część ciała posypały się razy. Pani R. biła solidnie i długo. Wreszcie p. Jan nie mógł dłużej wytrzymać jęknął:

— Klnę się na wszystko, że ja nie jestem pani mężem!

Zabłyło w pokoju światło i rozległ się okrzyk przerażenia kobiety.

Po pewnym czasie, już zupełnie pod wpływem bólu, trzęsł się p. Jan szedł do swego kawalerskiego mieszkania, myśląc:

— To taki przyjaciel z tego Antka, to sam poszedł sobie spać spokojnie do komisariatu, a mnie naraził na lanie, które on winien był odebrać. Czeka! Ja ci za to zapłacę.

I rzeczywiście, następnego dnia p. Jan pobił swego przyjaciela p. Antoniego, za co Sąd Grodzki, biorąc pod uwagę całą sprawę, skazał go na jeden dzień aresztu, z zawieszaniem.

Obecnie cała Ochota mówi o tem, jako że w tej dzielnicy miasta zamieszkiwali obaj bohaterowie procesu.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Grodnie 12 września?

Przed miesiącem obiegły pogłoski, że termin posiedzenia nowoobranej Rady Miejskiej i zarazem wybory Zarządu Miejskiego ma przypaść na koniec miesiąca sierpnia.

Gdy jednak miesiąc sierpień się skończył a pogłoski nie sprawdziły się powstały oczywiście nowe, o tyle różniące się od pierwszych wersy, że obecnie termin posiedzenia został przesunięty na 12 września.

Pogłoski tym razem są stanowcze i mówią o terminie 12 września jako ostatecznie pewnym.

Znaczyć należy, że trudno ści z ustaleniem dokładnego terminu tem się tłumaczy, że nie może być oficjalnego zarządzenia co do terminu posiedzenia przed formalnym rozstrzygnięciem losów protestu.

Ogólnie przypuszczają, że decyzja odrzucająca protest przybędzie na parę dni przed zwołaniem posiedzenia Rady Miejskiej.

Powstanie Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski

W Grodnie powstał dzięki inicjatywie grona żydów — byłych żołnierzy Wojsk Polskich Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, jako oddział działającego już

od kilku lat Głównego Związku w Warszawie.

Związek powyższy (posiadający 35 oddziałów w kraju i 1 oddział w Brukseli) między innymi ma na celu:

1) zrzeczenie wszystkich żydów uczestników wojny i walk o Niepodległość Polski bez względu na posiadany stopień wojskowy jakoteż osób, które współdziałały w odbudowie Niepodległości, 2) krzewienie ducha obywatelskiego wśród członków jak również wśród ogółu społeczeństwa, 3) współdziałanie i popieranie wszelkich poczynań państwo—twórczych, 4) propagowanie idei zgody, solidarności oraz zbliżenia polsko-żydowskiego i 5) pomoc materialną dla poszczególnych członków (prawną, lekarską, pracę dla bezrobotnych i t. p.).

Członkami Związku mogą być wszyscy żydzi, którzy odbyli służbę wojskową tak frontową jak i pozafrontową w formacjach polskich w latach 1914—1921 zarówno ochotnicy jak i poborowi oraz ci wszyscy którzy szczerze w wojsku w

Mecz tenisowy Grodno—Wilno

Tenisiści K.S. Cresovii w dniu dzisiejszym i jutrzejszym bawią w Wilnie, gdzie rozgrywa mecz tenisowy z tamtejszym Klubem Prawników.

Spotkanie zostanie rozegrane w trzech singlach panów, w

dwóch singlach pań, w 2 mixtach i 1 doubli.

Należy zaznaczyć, że Klub Prawników grupuje stosunkowo słabe siły. Grodno posiada o wiele wyższy poziom zwłaszcza jeśli chodzi o rakiety damskie oraz pierwszą rakieta męską.

Narowisty koń okaleczył właściciela

Do Szpitala Miejskiego w Grodnie przywieziono z Suchowoli Turela Władysława, któremu koń uderzeniem kopyta wybił oko roztrzaskał kość czołową. W szpitalu lekarz dokonał wyjęcia oka oraz usunął zmiażdżone kości.

Stan beznadziejny.

Uczeń uciekł z domu

Rudawiec Marjan, 16-letni uczeń II klasy gimnazjum Ad. Mickiewicza w Grodnie, zamieszkały przy ul. Bożnińskiej 7 onegdaj opuścił dom rodziców i dotychczas nie powrócił.

Jak abonować książkę to w wypożyczalni Nowości przy Księgarni **E. IBERSKIEGO** Dominikańska 29. Najbogatszy wybór nowości

Komunikat

Z dniem rozpoczęcia nowego sezonu t.j. 1 IX br. unieważniają się wszelkie Passe Partout, bilety bezpłatne i karty ulgowe, wydane w sezonie ubiegłym.

Celem otrzymania passe partout i ulg w nowym sezonie osoby zainteresowane zechcą zgłosić się do biura Twa Kinowego „Blok” (Pocztowa, 4, lokal kina) w godzinach wieczornych. Nowe wydane karty bezpłatnego wstępu do naszych kin nie będą ważne podczas premier i dni świątecznych.

Z poważaniem
Dyrekcja kino-teatrów
Polonia i Palace

Kino Polonia

Dzisiaj od godz. 12 ej w południu

Testament D-ra MABUZE
Wstęp 20 gr.

ANONSI

Kino Zosienka

Żółty detektyw

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie wydanej na imię Ety Drazninówny.

Polowanie na dziki zakończyło się postrzeleniem 2 ludzi i psa

Onegdaj mieszkańcy wsi Zatin, paw. wolkowskiego Miron Wasiluk, Jakób Hubko, Włodzimierz Borel, Michał Jakubow-

Zbiórka fantów na loterję

Komitet Niesienia Pomocy Powodziom urządził wielką loterję fantową i w tym celu zwraca się do wszystkich mieszkańców Grodna z prośbą o ofiarowanie fantów.

W każdym domu znajdzie się drób, który bez uszczerbku dla rodziny przyczyni się do ulżenia doli powodziom.

Fanty zbierane są przez osoby upoważnione, oraz przyjmowane w Komendzie (Miasta ulica Orzeszkowej 5).

Nikomu nie wolno odmówić ofiary na powodziom.

ski wraz z 12-letnim synem i psem wyruszyli do puszczy Swi-słockiej na polowanie na dziki.

Myśliwi uzbrojeni w dzidy posuwali się gęstwiną leśną. Pies biegł pierwszy wążąc zwierynę

Naraz wśród najgłębszej ci-szy padł strzał.

Pies żałośnie zaskowytał i padł na ziemię jednocześnie rozległy się okrzyki bólu Wasilenki i Jakubowskiego, którzy zostali ranni w nogi.

Jak się okazało na dziki polował z dubeltówką niejaki Jerzy Kuliński. Psa wziął za dzika i bez namysłu wypalił. Strzał okazał się zbyt celnym.

Tyle przykrości o butelkę wylanej nafty

Przy ul. Heroldniczańskiej 15 mieszka rodzina Sawosków pod nr. 1 zaś mieszkanie nr. 2 zajmuje 21-letnia Matrona Zagórska.

Między lokatorami stosunki były nieco napięte, a gdy w tym czasie wylano butelkę nafty do twarzy Zagórskiej i krzyknął: „znów wylałaś naftę i na-lałaś wody?”. Wówczas Zagórska wybiegła na podwórko, krzycząc, iż ją oblaną naftą. Wbiegła do swego mieszkania chwyciła pret żelazny i wrzuciła do mieszkania Sawosków.

Rzecz przedstawia się następująco.

13 listopada ub. r. między Anną Sawoską i jej synem Aleksandrem z jednej strony a Zagórską z drugiej wywiązała kłótnia, w trakcie której Aleksander przysunął butelkę od nafty do twarzy Zagórskiej i krzyknął: „znów wylałaś naftę i na-lałaś wody?”. Wówczas Zagórska wybiegła na podwórko, krzycząc, iż ją oblaną naftą. Wbiegła do swego mieszkania chwyciła pret żelazny i wrzuciła do mieszkania Sawosków.

Spotkała Sawoskową ze świecą w ręku. Momentalnie zgasiła świecę i kilkakrotnie uderzyła pretem matkę i syna.

W wyniku walki Sawoskowa doznała ciężkich obrażeń cieleśnych (złamanie kości łokciowej).

W dniu wczorajszym w Sądzie Okr. w Grodnie odbył się epilog tej sprawy. Zagórska została skazana na 6 miesięcy aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.

Komunikat

Niniejszem podaje się do wiadomości, że z dniem 1 go b.m. unieważniają się wszelkie passe-partout, bilety bezpłatne i karty ulgowe, wydane w sezonie ubiegłym.

Celem otrzymania nowych passe-partout i ulg osoby zainteresowane zechcą zgłosić się do biura Kina „Apollo”, Dominikańska 26, między godz. 12 a 15-tą.

Zaznacza się przy tem, iż nowo wydane passe-partout nie będą ważne podczas premier i w dni świąteczne.

SZKOLNE KURTKI FARTUSZKI

Stale na składzie:
Gimnastyczne pantofle,
spodenki i koszulki
oraz pończochy, skarpetki i t.d.

Poleca **J. MIKO**
GRODNO,
Dominikańska 19

Dźwiękowiec Apollo

Potęny film, osławiający po raz pierwszy świat dziewcząt wyrzuconych poza nawias „uczciwego życia” oraz dramat kobiety przed sądem p. t.

KOBIETY POD KONTROLA

w rol. gl.: genjalna tragiczka WYNNE GISSON, MONA BARRIE oraz słynny PRESTOR FOSTER
Każda z kobiet powinna zobaczyć ten film, gdyż każdej to się może przytrafić!
Nadprogram: Najnowszy tygodnik Foxa—Aktualności świata

Dźwiękowe-Kino Polonia

Pocztowa 4
Otwarcie sezonu 1934/35 r.
Wyświetla swój pierwszy przebieg ze złotej serii filmów zakontraktowanych na nowy sezon p. t.

BIAŁA LILJA

Potęny film o miłości i poświęceniu w realizacji wielkiego Victora Fleminga

W rol. głów.:
Największa dziś aktorka, laureatka Akademii Filmowej w Ameryce, genjalna **HELENA HAYES**

Fascynujący ulubieniec kobiet **CLARK GABLE**
Sędziwy dyktator ekranu **LEWIS STONE**

W nadprogramie
Najnowsze aktualności
Wejście na pocz. seansów:
6, 8³⁰, 10⁴⁵ (w święta od 4-ej)

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14
Wstęp od 25 gr.
Na otwarcie sezonu
Bożyszcze pulchności **RAMON NOWARO**
w swojej najlepszej kreacji p. t.

Żółty książę

Wytwórnia obuwia Ig. Ostrowskiego

w nowym lokalu przy ul. Brygidzkiej 11
wykonuje obstalunki,
solidnie, elegancko,
z gwarancją

Ceny umiarkowane

38

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe

Brygidzka 2 Pocz. seans. 6, 8, 10⁴⁵
Wstęp od 25 gr.

Zemsta D-ra Fu Manchu

z obsadą:
WARNER OLEND, JEAN ARTUR, NORT HAMILTON
Uwaga: Film ten niema nic wspólnego z filmami wyświetlanymi dotychczas o tym samym tytule, a pod każdym względem stoi na wyższym poziomie od nich